

KURYER LITEWSKI

W Wilnie w Piątek dnia 20 Kwietnia v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Pszczoła Północna w N. z dnia 10 kwietnia, zawiera następujący artykuł:

„Czytelnicy nasi nie raz mieli w tej gazecie doniesienie, o nowo-wynalezionym we Francji sposobie uczenia kalligrafii, bez pracy i w najkrótszym czasie: umieszczamy teraz wyciąg z raportu, podanego (17 stycznia 1824) przez sławnego profesora *Francoeur*, do Towarzystwa Paryżskiego zachęcenia przemysłu narodowego, w imieniu kommisji, której poruczone było rozpatrzenie nowo-odkrytej metody. „Dziewiętnastoletnia panienka, którą P. Bernarde (wynalazca) podjął się nauczyć kalligrafii podług swojej metody, po ośmiu lekcjach, przejęła piękny angielski charakter, zgoła niepodobny do dawniejszego. Lekcje nie dłużej trwały, jak godzinę; a uczennica zajmowała się w przerwach pisaniem po pół godziny. Charakter jej dotąd był nieforemny, niepewny i powolny. Za trzecią lekcją, litery zupełnie się już zmieniły. Potem nabierała coraz więcej śmiałości i foremności w pisaniu. Zaledwo upłynęło dni ośm, a już nabrała czystego i regularnego pociągu w pisaniu, zapomniawszy zupełnie o dawniejszym. Odtąd ćwiczy się bez nauczyciela, podług podanych prawideł, i coraz więcej postępuje. Po każdej lekcji, P. Bernarde, dyktował jej po kilka wierszy, w naszej przytomności; próby te przekonują WPP. o stopniowaniu tych zadziwiających postępów. P. Bernarde składał WPP. kilka prób pisania swoich uczniów, a chociaż te były z podpisami i świadectwami, nie mogliśmy atoli wierzyć, aby był sposób, w tak krótkim przeciągu czasu, nauczania każdego tak prześlicznego pisania. To niedowierzanie nasze nie zmniejszyło się nawet po wyłożeniu przez P. Bernarde metody, której się trzyma. Nie mogliśmy pojąć, jak wielkie są pożytki z kilku prawideł, z których jedne zdawały się nam przeciwnymi używaney dotychczas metodzie, a drugie mniej więcej nic nie znaczące: lecz doświadczenie nas przekonało, okazawszy skutki, którychcale nie mogliśmy się spodziewać.

Sposób ten uczenia, nader przydatnym jest dla tych, którzy nie mieli sposobności nauczyć się pięknie pisać w młodszym wieku. P. Bernarde, podejmuje się nauczyć każdego kalligrafii w 10 lub 12 dniach; widzieliście WPP. że i prędey dosięga swojego celu.”

Sposób ten został wprowadzony teraz do Rosyi, przez towarzysza i współpracownika wynalazcy, P. Gosse. Udało się mu już w krótkim bardzo czasie, poprawić charakter wielu osób, które brały u niego lekcye. Trzeba wiedzieć, że sposób ten z żadnemi trudnościami nie jest połączony: zależy on tylko na okazaniu uczącemu się w praktyce, kilku prostych prawideł. P. Gosse podejmuje się nauczyć każdego kalligrafii przez ośm lekcyy. Zapłatę (trzysta rubli ass.) bierze nie za lekcye, ale za nauczanie, obowiązując się nie nie wziąć, jeżeli nie nauczy.

Mieszka w St. Petersburgu na ulicy Stremianney, w domu Kayzera, pod N. 36.

Odessa dnia 21 marca.

(z Pszczoły Północney.)

Publiczny examen uczniów tutejszey szkoły żydowskiej, odbyty w d. 14, 15 i 16 b. m., był prawdziwą uroczystością dla wszystkich, którzy należeli do zaprowadzenia i urządzenia tego pożytecznego zakładu. Ledwo upłynął rok od czasu założenia szkoły żydowskiej, a już postępy uczniów przewyższyły wszystkich oczekiwania. Miło, a razem dziwno było patrzeć, z jaką pewnością dzieci (nieumiejące niedawno czytać, ani pisać) odpowiadały na zadawane im pytania, losem wyciągane; z jaką pojętnością kresliły karty geograficzne, rozwiązywały arytmetyczne zadania, i z jaką płynnością recytowały z pamięci wiersze Rossyjskie i Niemieckie. Rozliczne zatrudnienia uczniów, nieprzeszkadzały ich postępowi w poznaniu ustaw Religii Izraelskiej, i dawney literatury żydowskiej; o czem się przekonać mogli członkowie tutejszego Towarzystwa Izraelskiego, przytomni na examinie. Słuszność wymaga przyznać szczególniejsze zalety tutejszey szkole żydowskiej; w niewielu zakładach naukowych można znaleźć tyle gorliwości i pilności w nauczycielach, tyle pojętności i ochoty do nauki w uczniach. Chwalebne te przymioty, jak w jednych, tak drugich, są dowodem pieczołowitości dyrektorów, i rękoiem nadal dobrego bytu tej szkoły. Co do wykładanych przedmiotów, życzyłyby należało, niektórych ulepszeń w dawaniu języka Rossyjskiego; wszakże, w ogólności przyjęty tu sposób uczenia, wielce jest skuteczny. Publiczne examina szkoły żydowskiej, ściągają wielką liczbę gości. J. W. W. Hrabia M. S. Woroncow, Hrabia T. P. Pahlen, Hrabia S. Potocki, Hrabia Witt, i inne Osoby znakomite, zaszczyliły te examina w pierwszym dniu swoją przytomnością. Pochlebne ich zdania o tym zakładzie będą na zawsze w nim pamiętnymi. Nie można w tym razie nie życzyć, ażeby przykład tutejszych Izraelitów, wzbudził spółubieganie się i w innych miastach kraju Nowo-Rossyjskiego. Zaprowadzenie szkół dla młodzieży żydowskiej, przyniesie z czasem istotny pożytek.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 21 kwietnia.

(z Monitora Warszawskiego).

J. K. Moś Xiążę *Eugeniusz Wirtemberski* wyjechał do S. Petersburga.

Ile dobroczynny zakład zupy rumfordzkiej jest skutecznym dla biednych, dowodzi następujący przykład. Oyciec liczney rodziny, przybyły do Warszawy dla ukończenia procesu, nie mając żadnego sposobu utrzymania się w stolicy, żywił się przez 3 miesiące jedynie tą zupą. Nakoniec jego sprawa wygraną została. Za najświętszy dług uznał, wypłacić sownie to, co utrzymało jego życie w Towarzystwie dobroczynności.

Według wyszczególnienia dawnych aktów grodzkich i ziemskich, znajdujących się w ogólnem archiwum lwowskiem, w numerze 15, z dnia 11 kwietnia r. b. *Rozmaitości lwowskich*, umieszczonego, okazuje się: że naydawniejsze akta są grodu Bieckiego z rokiem 1384, potem ziemskie echowskie z rokiem 1401, ziemskie pilźnieńskie

z rokiem 1408, grodzkie sanockie z rokiem 1423, ziemskie halickie z rokiem 1435, także przemyskie i bielskie z rokiem 1436, przeworskie z rokiem 1427, bełzkie ziemskie z rokiem 1441, też ziemskie dopiero z rokiem 1445 poczynają się; inszychi zaś ziem i grodów daleko później; a zaś nayspóźniej rozpoczynają się akta grodzkie, bo od r. 1765, a ziemskie buskie dopiero od r. 1774. Stąd wnosić wypada, jak strasznym wypadkom i zniszczeniom nieraz podpadły te dawne akta. I ważna nader dla kraju i ciekawa byłaby historia tychże samych aktów, z nich samych czerpana; bo ani myśleć można, aby się w nich znajdować nie miały dawniejsze nadania, prawa dziedzictwa, różne układy, prawnicze czynności, w późniejszych latach dopiero wniesione, dla bezpieczeństwa, do aktów publicznych, w miejscu zniszczonych, a to z oryginałów w prywatnych rękach i archiwach znajdujących się, których pewnie dotąd wiele jeszcze u prywatnych pozostało, a które dobrzeby było aby złożone zostały w narodowym muzeum, boby tym sposobem, choć te reszty dawnych pamiętek uratowały się przed powszechnem zatraceniem.

Wirtuoz Hummel, obecny teraz w Warszawie, otrzymał, przed kilku dniami, od N. Króla Pruskiego kosztowny pierścień brylantowy, w dowód zadowolenia Monarchy z kantaty kompozycji tegoż mistrza, napisanej z powodu narodzin syna Królewicza Karola.

Lublin dnia 24 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Obywatele z Województwa, Urzędnicy, mieszkańcy miasta Wojewódzkiego *Lublina*, dzieląc powszechną radość, z powodu świetnych zwycięstw, któremi oręż Rosyjski okrył się świeżo w wojnie z Persami, iż przyczyny chlubnego w skutku takowych zawartego pokoju, obchodzili wypadek ten dnia 9 kwietnia r. b. z największą uroczystością. W godzinach rannych w obliczu Władz Rządowych, Wojskowych, licznie zebranego Świeckiego i Zakonnego Duchowieństwa i ludu, w Kościele Katedralnym, przy odgłosie muzyki wojskowej półku tu konsystującego, piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO N. 3, odprawione zostało solenne nabożeństwo i odśpiewane *Te Deum* za jak najdłuższe i najszczęśliwsze Panowanie NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA, Pana naszego Miłościwego, i całej Najjaśniejszej Familii.

FRANCYA.

Paryż dnia 9 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Z *Tulonu* donoszą pod dniem 31 z. m., iż bryg *Lezard* miał tegoż dnia wypłynąć z tamtąd w pewnym zleceniu rządowem do *Tunetu*. Codziennie przybywają tam nowe oddziały wojska i liczni urzędnicy wojskowi, celem wyprawy do *Morei*. Od d. 28 z. m. zawinęły do *Tulonu* 2 fregaty, 3 korwety, bryg i 2 galioty z okolic *Algieru*, *Mahonu* i *Kadyxu*.

Listy z różnych Departamentów donoszą o częstych przechodach wojska; ze wszystkich części południowej Francji, ciągną śpiesznie oddziały wojska do *Tulonu*.

Piszą z *Wiednia* pod datą 31 marca: „Pokazuje się wrześnie, że robią tu przygotowania do wojny. Officerowie dostali rozkaz wyjazdu dla obejrzenia landwehrów. Zakupiono parę tysięcy koni pociągowych. Słychać o nowych awansach na Jenerałów.”

— Dnia 12 —

Onegdaj i wczora zaszczycił Król Jmć odwiedzeniem swoim Xiążęcia *de Riviere*, który bardzo choruje i jest blizkim śmierci.

Dnia 10 b. m. gdy minister spraw wewnętrznych wracał do domu z obiadu dyplomatycznego, który dawał Nuncyusz Papiezki, zbiegły się konie u pojazdu jego; stangret spadł z kozła, i pojazd się wywrócił. Szczęściem jednak ani minister, ani nikt z ludzi na drodze będących, nie został skańczonym.

Kontr-admirał *Roussin*, który nie dawno miał prywatne wysłuchanie u Króla Jmci, popłynię wkrótce z *Brestu* do *Rio-Janeiro*. Według *Gazety Francji*, ma on ważne zlecenie, aby ułatwić przeszkody, jakich doznaje handel francuzki przy brzegach *Brezylji*.

Dnia 10 b. m. Izba Deputowanych postanowiła prawie jednomyślnie uchylić kommissyą dla dozoru Dzienników, wyznaczoną w roku zeszłym na wniosek Margrabiego *de la Boëssiere*, i tegoż dnia na tajnym wydziale, mimo oporu ministrów, uchwaliła większością kresów wziąć pod rozważę wniosek Hrabiego *de la Rochefoucauld*, względem oznaczenia atrybucy Rady Stanu.

ANGLIA.

Łondyn dnia 6 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pomnik, który z zebranych składek ma być wystawiony zmarłemu Królowi naszemu, kosztować będzie przeszło 30,000 funtów szterlingów (1,200,000 złotych polskich); dotąd zaś zebrano niespełna 7,000 funtów szterlingów (280,000 zł. pol.).

Kompania Wschodnio-Indyjska wyznaczyła gratyfikacyą wojsku, które walczyło podczas ostatniej wojny z Birmanami. Kto odbył kompanię przez rok lub więcej, otrzyma półroczną gażę; kto zaś służył mniej, niż rok, dostanie kwartałową. Podobną nagrodę wyznaczono wojsku roku 1826.

Towarzystwo tutejsze, trudniące się uwolnieniem osób, osadzonych w areszcie za małe długi, uwolniło ich 1311 w roku zeszłym, zapłaciwszy w ogólności sumę, tak, iż za każdą osobę wypada po 2 fun. szt. 19 szylingów (118 zł. pol.). Od czasu, kiedy zmarły Król darował towarzystwu 2000 funt. szter. (80,000 zł. pol.), nie przywróciło wolności tylu dłużnikom, co w roku zeszłym.

Oprócz Hrabiego *Taipa* i Jenerała *Stubbs*, znajdują się także w Anglii Hrabowie *Villastor* i *Sampaia*, wraz z kilku innymi znakomitymi Portugalczykami.

Wielka czynność panuje w miastach rękodzielniczych północnej Anglii. Fabryki w *Halifax*, *Bradford*, *Dewsbury* i *Leeds* więcej utrzymują robotników, niż w ostatnich 10 lub 15 latach, a to prawie do robienia towarów, zamówionych za granicę.

W *Nowey-Wallii* płacą bardzo drogo za owce *Saskie*. Kolonista tameczny nazwiskiem *Riley* wzbrania się wziąć za sztukę 350 talarów. Za 4 tryki i 5 owiec dawano mu 450 funt. szter. (18,000 zł. pol.).

Przez poselstwo, wysłane do *Awy* po wojnie z Birmanami, nadeszły do *Kalkuty* bardzo ważne kości zwierząt wykopanych. Między temi są mianowicie kości: mastodonta, zwierzęcia węglanego, z rodzaju konia, alligatora znad *Gangesu* z długim ogonem, z rodzaju rynecosa, z rodzaju bawoła, wiele muszli i ślimaków. Widać także drzewo skamieniałe w takim samym położeniu, jak kości w pagórkach piasku, i w takiej mnogości, że spadzistości i małe doliny zupełnie kłocami zawalone. Wszystkie te szczątki znajdują się po lewym brzegu *Irawaddy*, 4 do 6 mil angielskich w głąb kraju, blisko sławnych źródeł oleju skalnego i nie głęboko pod powierzchnią ziemi. Dobrze zachowane, zupełnie skamieniałe kości, dają ognia ze stali. Zwierzęta czworonożne, żyjące w sąsiedztwie tych szczątków, są: lampart, kot, jelen i dzik. Lecz z tych nie ma między skamieniałami kości; ogólnie nie masz kości zwierzęcia mięso jedzącego. Jest to pierwszy raz, że tak ważne i uwagi godne szczątki na Wschodzie w okolicy pod zwrotnikiem odkryto.

— Dnia 7 —

W miasteczku *Old-Sarum* obrano Pana *Stratford Canning* członkiem Parlamentu.

W *Portsmouth* znajdują się 3 okręty, przysposobione do żeglugi w naukowym celu. Okręt *Hekla* pod dowództwem Kapitana *Boteler*, ma rozpoznać zachodnie brzegi *Afryki* w stronie pół-

nócey równika; okręt *Kongaroo* pod sprawą kapitana *De Magne* wróci do Zachodnich Indyy dla ukończenia mapy morskiej przy *Florydzie*, a okręt *Canticleer*, pod dowództwem Kapitana *Foster*, przedsięwzięcie żeglugę około świata dla czynienia badań naukowych w miejscach, do których zawinie.

— Dnia 11 —

Baron *Mareuil*, Poseł Francuzki przy Dworze Portugalskim, przybył wczoray do *Douvres*. Tegoż dnia Pan *James Rothszyld* popłynął z *Douvres* do *Boulogne*.

Wiadomość z listów z *Tryestu*, umieszczona w kilku gazetach, jakoby z warowni Nawaryńskich strzelano do słup wojennego angielskiego, okazała się bezzasadną.

Rząd nasz wysłał bryg wojenny do *Rio-Janeiro* z doniesieniem Cesarzowi Brezyljskiemu o wypadkach w Portugalii.

Pożyczka, którą rząd Hiszpański chce zaciągnąć w Anglii, nie przyjdzie zapewne do skutku. Dozwolono wprowadzić tutejszym kapitalistom wysłać agentów swoich do *Hiszpanii* i *Hawanny*, dla odbierania dywidendy; lecz nie przyymują tej propozycji, gdyż dochody z *Hawanny* nie są pewne, a *Hiszpanii* jeszcze niepewniejsze; oraz ponieważ *Hiszpania* w zaciąganiu tej pożyczki nie ma innego celu, jak użyć jej na uzbrojenie wyprawy, której wysłaniu rząd Angielski niezawodnieby przeszkodził.

Gazeta *Goniec* spodziewa się, że najszybsze listy z *Lisbony* doniosą o wielkiej zmianie w polityce *Don Miguela*. Rozmaite dwory Europejskie przesłały swoim Posłom ważne instrukcje, które Infantowi udzielone zostały. Rząd Francuzki radził Hiszpańskiemu roztropnie postępować we względzie spraw Portugalskich. Pomiędzy Anglią a Francją panuje w tej mierze największa zgoda, i mamy (pisze *Goniec*) powód do mniemania, że woyska Francuzkie opuszczą zupełnie *Hiszpanię*. Tymczasem, jak bardzo pierwsze czynności *Don Miguela* chwaliliśmy, tak mało możemy chwalić tych, którzy opuścili Portugaliją w chwili, kiedy rzeczy smutną przybierały postać.

PORTUGALIA.
Lizbona d. 25 marca.
(z Gazety Warszawskiej).

Szanowny Hrabia *Louzam*, którego z nagłono mimowolnie do przyjęcia ministerium, chciał złożyć swój urząd razem z Hrabą *Villa-Real*. Że zaś Infant obstawiał przy tem, aby tego nie czynił, oświadczył więc stanowczo, iż nic nowego w ministerium swoim nie przedsięwzięcie. Tym sposobem, zatamowane są interessa.

O rozruchach w *Setubal* donoszą z pewnych źródeł, co następuje: „Kilku ludzi z pospólstwa utraciło życie, a blisko 20 było ranionych. Rząd okazał nieukontentowanie swoje z postępowania woyska, poczem półk 13ty do *Elvas* przeniesiony został: w miejsce jego przybył do *Setubal* półk 7. Prawie wszyscy znakomitsi konstytucyonisci wynieśli się z rodzinami swemi z tego miasta, a nawet i konsulowie zagraniczni. Na konsula Amerykańskiego rzuciło pospólstwo kamieniami, bez względu, że w pojeździe, którym jechał, znajdowała się jego żona i małe dzieci.”

Skarb tutejszy w przykrém bardzo jest położeniu, tak dalece, że zeszłej soboty nie było w kassach publicznych tyle pieniędzy, ile było potrzeba na zapłacenie żołdu dla woyska w stolicy zostającego. Brak ten zastąpiono z funduszów celnych. Kassa nadworna w takimże jest niedostatku, wszelako nikt z dworzan *Don Miguela*, nie śmie domagać się zaległej wypłaty.

Siostry Infanta mieszkają w zacisku klasztor-ném, i wyjeżdżają tylko w towarzystwie *Don-Miguela* lub Królowey matki.

Nowy minister spraw zagranicznych Wice-Hrabia *Santarem*, bardzo mało jest poważany. Gdy zapytywał Pana *Lamb*, względem ustąpienia woyska angielskiego, ten zbył go odpowiedzią, iż

dopiero po odebraniu nowych instrukcy z *Londynu*, może mu w tej mierze udzielić wiadomości.

Stychać, iż Junta, wyznaczona do urządzenia wyborów, zamierza przywrócić dawne stany z *Lamego*.

Nieprzyjaciele ustawy rozrzućili w Portugalii odezwę, wzywającą do pomagania Portugalczykom, którzy w *Hiszpanii* schronienia szukają. Początek jej jest taki: „Portugalczykowie! Czy chcecie być poddanymi Brezyljskimi? Czy chcecie zależeć od Rządu Brezylji? Czy Portugalia ma być wymazaną z rzędu narodów niepodległych?”

Woysko angielskie w Portugalii przybrało zupełnie wojenną postawę. Rezerwa jego znajduje się na czterech okrętach liniowych, fregacie i dwóch brygach. Brat Margrabiego *Palmella*, 70letni Hrabia *Sampailo*, Hrabowie *Alva*, *Villareal*, *Lumiares*, i *Ponta Arcada*, wraz z rodzinami swojemi, znajdują się na pokładzie okrętu admirałskiego. Przeszło 60 rodzin szuka schronienia na innych okrętach wojennych.

Patryarcha utracił urząd wielkiego jałmużnika. — Dnia 22 b. m. kilku dowódców wojskowych, rozkazało dać ognia do mieszkańców w *Setubal*, gdy właśnie okazywali swoje przywiązanie dla Infanta *Don Miguela*. Postępek ten zasłużył na mocną naganą młodego Xięcia. Dowiadujemy się, że w *Setubal* Infant został ogłoszony Królem. Dnia 19 b. m. J. K. Mość Infant, w towarzystwie Hrabi *de Rio Pardo*, znajdował się na mustrze nowozaciężnych czwartego półku jazdy. Młodzi żołnierze przyjęli Xięcia z zapalem. Następnie, udał się Infant do kilku koszar, gdzie go także z równem witano uniesieniem. Lud tłoczący się w ślad Rejenta, nie przestawał wydawać okrzyków, które podług wszelkiego podobieństwa, wkrótce zszczone będą. Banda złożona z ludzi zamaskowanych napadła na 3ch profesorów z Uniwersytetu w *Koimbrze* i 2 Xięży tamtejszej kapituły, którzy w opinii miani byli za nieprzyjaciół ustawy, i jako Deputowani jechali do *Lisbony*, aby powitać Infanta. Złoczyńcy wydawali lekkie podróżnych z powozu, uprowadzili ich na pobliskie pole i chcieli wszystkich rozstrzelać. Po pierwszym wystrzale padli trupem dwaj Professorowie, a Xięża otrzymali niebezpieczne rany. Odgłos strzału zwrócił uwagę pobliskich mieszkańców; pośpieszyli oni natychmiast, zdołali ocalić życie pozostałych i schwycić trzech złoczyńców. W skutku tego wypadku rozpoczęto śledztwo w *Koimbrze*.

HISZPANIA.
Madryt d. 25 marca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Bulla Papieżka względem dalszego wybierania 10 milionów realów od Hiszpańskiego duchowieństwa następującej jest osnowy:

„Poprzednik nasz, *Pius VII*, przekonany o prawdziwym niedostatku Królestwa Hiszpańskiego, przychylając się do próśb W. K. Mości, dozwalał niekiedy żądania z patrymonium Kościoła, czasowego wsparcia i zasiłku, celem zaradzenia tym potrzebom.

„Na mocy listu Apostolskiego z d. 16 kwietnia 1817, który zaczyna się: *Apostolicae benig-nitatis indulgentiam*, rzeczony poprzednik nasz dozwolił W. K. Mości, żebyś z dóbr duchownych; świeckich i klasztornych, corocznie trzydzieści milionów realów Vellońskich mógł pobierać, i pozwo-lenie to na sześć lat oznaczył. Gdy w roku 1823 na wnioszek ówych sławnych mężów (*illustres-Va-rones*), którzy wtedy w czasie nieobecności W. K. Mości Rejencyą składali, poprzednik nasz na mniej uciążliwą daninę zezwolił, przez co Królewsko-Hiszpański rząd był upoważniony, 10 milionów realów Vellońskich co rok pobierać, w przeciągu sześciu lat, od obudwóch klasz duchowieństwa i wszystkich tych, którzy do dziesięciny świeckich ludzi i *tercias decimales* prawo mają, to w sum-mie tej były objęte dawne zasiłki, które przez udzielone dozwolenie poprzednika naszego, wieko-

pomney pamięci *Piusa IV*, duchowieństwo Hiszpańskie do głównego skarbu Królestwa na budowę galer składać zwykło. Nasz ukochany syn, *Don Józef Narciso Aparici*, sprawujący interesu W. K. Mości u Dworu naszego, przełożył nam dwie prośby i nayspokorniey nas prosił, ażebyśmy się do nich przychyłili. Pierwsza tycze się okoliczności, że w Hiszpanii wątpliwość powstała, czyli przez Apostolskie pismo *Piusa VII*, nałożona wyżej wspomniana danina, również ma być pobierana i z dziesięciny, którą niektórzy świeccy, szczególnie w Katalonii, pobierają, jako też i od *primicias*, któremi w Arragonii magistratury miast zarządzają; rozumie się te *decimas* i *primicias*, za które tamże dobra świeckich płaceni zwyczajnych danin podlegają, a zatem życzeniem jest W. K. Mości, żebyśmy te *decimas* i *primicias* uznali za niepodległe tej nowej daninie, i wraz postanowili, że rzeczona danina na dobra jednego i drugiego duchowieństwa ma być nałożoną, a to na te dobra, na które dawniey większa danina na mocy Apostolskiej bulli *Piusa VII*, z dnia 16 kwietnia 1817, która się od słów; *Apostolicae benignitatis indulgentiam* zaczyna, była nałożona.

„Drugiey prośby jest powodem ciągły smutny stan skarbu Królestwa Hiszpańskiego, a gdy wyżej wspomniane sześć lat wkrótce upłyną, prosisz Nas W. K. Mość, abyśmy Mu dozwolili rzeczoną daninę z dziesięciu milionów znowu co rok wciągu następujących sześciu lat pobierać.” (Potem następuje wiadome już Jego Świątobliwości pozwolenie pobierania w następujących sześciu latach tyle razy wzmiankowanych dziesięciu milionów.)

N I E M C Y.

Hamburg dnia 12 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

W *Wiedniu* miano d. 5. b. m. wiadomość, iż Dwory Austriacki i Pruski postanowiły przystąpić do traktatu londyńskiego z d. 6 lipca, a w razie, gdyby Porta warunków tego traktatu przyjąć nie chciała, przyłożyć się czynnie do jego wykonania.

T U R C Y A.

Od granic tureckich d. 27 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

List ze *Stambułu* pod d. 11 b. m. obeymuje następujące wiadomości. „W ostatnich dwóch tygodniach nie zaszło tu nic nowego, lecz polityczne położenie Porty przez nastanie nowego Ministerium Angielskiego znacznie się zmieniło. Publiczna opinia, która od czasu powstania Greckiego, a szczególnie od czasu traktatu z dnia 6 lipca tchnęła nienawiścią ku Anglii, jest teraz przychylną dla niej, i powszechnie mniemają, że Król w swojej mowie, mianey z tronu, nie szczędził pochlebnych wyrazów. Dywan stara się przysposobić mnóstwo Arabskich i Tureckich tłumaczy tej mowy; posłano znaczną liczbę exemplarzy do *Smyrny* i *Alexandryi*. Ministrowie Ottomanscy mniemają, że już wygrali sprawę i zdają się kontenci z dotychczasowej swojej polityki. Chociaż teraz więcej słuchają rad stosownych, nie przestają jednak czynić wojennych przysposobień, i gotowi są na wszelki nieprzewidziany wypadek. Dla tego zakłady obronne przy Dardanellach z mniejszym idą pośpiechem, niż przed 10 d., przeciwnie ku *Dunajowi* zwrócona największa uwaga, i ciągle wychodzą tam świeżo z Azji przybywające woyska. Przybył tu oddział Kurdów, i jutro uda się do *Adryanopola*; rzecz godna widzenia jak ta jazda prowadzi z sobą pociąg artyleryi wołmi zaprzężony. Kapitan Basza odbył popis tego korpusu, i zdany w tej mierze rapport Sułtanowi,

wystawia jak najlepszego ducha w tém woysku; ma ono pałac żądać spotkania się z nieprzyjacielem.”

Późniejszy list ze *Stambułu* pod d. 18 marca wyraża: „Już teraz nie ma Ormian Katolików w tutejszey stolicy. Przychodzi więc kolej na Ormian Nieunitów, prześladowców ich. Sułtan trzymając się dawney zasady sprawiedliwości Tureckiej, rozkazał Ormianom Nieunitom, aby niezwłocznie zapłacili 37 milionów piastrow długu, który się Porcie od Ormian Katolików należy. Nadaremne były wszelkie przełożenia Ormian Nieunitów; dano im wprawdzie celem wynagrodzenia przekazy do panów tureckich iulemów, w ilości 60 milionów, które ci są winni wygnanym Ormianom Katolikom; lecz łatwo sobie wystawić można, iż u takich dłużników nie będą się dopominać zapłaty. Ormianie Nieunitci są w wielkim kłopotcie z powodu tego rozkazu Sułtańskiego, i uważają go za początek ich prześladowania.”

List z *Semlina* pod d. 17 marca donosi, iż Porta czyni demonstracye wojskowe w Serwii. 3400 Turków przybyło do Bośni, 1300 woyska weszło do *Belgardu*, 700 do *Szabaczu*, a 900 do *Semendryi*. Wystawiają warownię przy *Nissa*. Xiążę *Milosz* otrzymał od Sułtana firman, zalecający mu, aby zaspokoił mieszkańców z powodu tego pochodu woyska, który jest tylko środkiem ostrożności.

Donoszą ze *Smyrny*, że *Tahir Basza* uderzył d. 13 marca na eskadrę Grecką niedaleko wyspy *Scio*, kilka okrętów zatopił, kilka tysięcy ludzi wyciął, i szczątki woyska rozproszył. Woysko Greckie miało podczas tej klęski opuścić Półkownika *Fabvier*, który schronił się w góry.

Lord Komissarz wysp Jonskich wezwał *Ibrahima*, aby się oddalił z Morei; ale wódz turecki odpowiedział mu, że dobrowolnie nie oddali się. Przeciwnie oświadczyc miał *Hrabia Capodistrias*, że nie dozwoli *Ibrahimowi* umknąć z Morei, i że w ten czas tylko nie będzie wstrzymywał jego pochodu, gdy uwolni i wyda uprowadzonych do niewoli Greków.

— Dnia 28 —

(z teyże gazety.)

Listy z *Korfu* pod d. 18 b. m. donoszą, iż *Ibrahim Basza* zniszczył szaniec *Trypolizy*, i toż samo myśli uczynić z *Patras*. Z 1200 Turków, którzy uczynili wycieczkę z *Lepanto*, poległo 800. Między jeńcami, których Grecy zabrali, znajduje się *Saladyn Bey*. 68 statków przewozowych przybyło z *Alexandryi* do Archipelagu, celem zabrania woyska Egipskiego z Morei. Między *Ibrahimem* Baszą a Grekami, ma być zawarte zawieszenie broni. Słychać, iż fregata Turecka, która nie chciała zważać na rozkazy fregaty Francuskiej *Armide*, została zatopioną po dwugodzinney bitwie.

Według gazet Włoskich, otrzymano w *Ankonie* wiadomość z *Korfu* pod d. 25 marca, iż rząd grecki, ufając zupełnie Mocarstwom sprzymierzonym, nie dał żadney wcale odpowiedzi komissarzom, których Porta wysłała niedawno z propozycjami. Wiadomość tę poczytywano w *Korfu* za niewątpliwą, gdyż ją sam *Hrabia Capodistrias* miał udzielić. Wspomniony *Hrabia* przybywszy do *Napoli di Romania*, zajął w posiadłość tamęcną warownię, i dowódcą jej mianował podpółkownika *Heidegger*. Odmieniono jej osadę; która teraz składa się z Idryotów, Spezyotów i Ipsaryotów. Jenerał *Griva* i inni dowódcy Rumeliotów połączyli się z woyskiem Xięcia *Demetrego Ipsylantego*, mianowanego naczelnym wodzem potęgi lądowej w Grecyi Wschodniej, celem należenia do wyprawy, która z *Poros* ma się udać ku *Atenom*. Znany *Varnachiotti* przeszedł na stronę Greków i przybył do *Dragomestre*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.